



Z ZESZYTÓW PANA ANDRZEJA

Andrzej Frydecki

urodzony 22. 10. 1948 roku w Czerwionce. Rozpoczął karierę w Górniku 23 Chwałowice, kontynuował ją w KS ROW Rybnik. Później zajął się trenerką. Od 2003 roku pracuje w KS Energetyk ROW. Z żoną Sylwią i córką Mają mieszka w Żorach.

ŁUKASZ KOZIK

● W 1977 roku piłkarze ROW-u Rybnik po pięcioletniej nieprzerwanej grze w I lidze spadli na jej zaplecze. II liga składała się wówczas z dwóch grup. Zielono-czarni trafili do południowej, gdzie potykali się między innymi z lokalnym rywalem – wodzisławską Odrą, Piastem Gliwice, czy GKS-em Katowice i GKS-em Tychy.

Jak można się domyśleć, przed sezonem nastąpiły spore zmiany w kadrze ROW. Po wieloletnich występach kariery zakończyli zasłużeni dla rybnickiej piłki: Józef Golla i Franciszek Pelczar. Ten drugi jeszcze parę miesięcy pograł w Żorach, po czym rozstał się z piłką. Do Legii Warszawa odszedł 6-krotny reprezentant Polski Stanisław Sobczyński, a do Ruchu Chorzów Edward Lorens i Tadeusz Jakubczyk (12 listopada 1977 roku zagrał nawet swój jedyny mecz w kadrze przeciwko Szwecji). Po półrocznym pobycie w Rybniku do Wisły Kraków wrócił Krzysztof Gacek. Do naszego zespołu z kolei doszedł Konrad Bajger z Ruchu Chorzów oraz cały zastęp młodych graczy: Piotr Piekarczyk z Górnika Czerwionka, Marian Dutkiewicz z Zagłębia Wałbrzych, Jerzy Faber z Ruchu Chorzów, Adam Szczucki z Gwardii Warszawa, Mieczysław Leszczyński z Górnika Zabrze, Maksymilian Kluger z Mikulczyc, Eugeniusz Pytlik i Henryk Witkowski z Lubomi oraz Krzysztof Oczko i Ewald Gąsior z rezerw. Po ponad trzyletniej przerwie spowodowanej kontuzją do pierwszej drużyny wrócił ponadto Henryk Manek. Zmiany nie było za to na stanowisku trenera, rybnicką ekipę nadal prowadził Teodor Wieczorek.

wyraźnie pofolgowali...

Na inaugurację sezonu popularna „Przykopa” pokonała u siebie Wisłokę Dębica aż 4:1. „Zespół ROW, który jest jednym z faworytów grupy południowej II ligi, potwierdził swoje aspiracje. Dzięki dużej kulturze gry i rozsądnemu rozłożeniu sił rybniczanie wygrali wysoko, a jednocześnie bez specjalnego wysiłku” – czytamy w Zeszycie Pana Andrzeja. ROW wystąpił w tym meczu w następującym składzie: Jerzy Fojcik – Bogdan Gunia, Eugeniusz Żywica, Piotr Piekarczyk, Andrzej

ków. „Mecz gospodarzy z ROW był ciekawym, szybkim i na dobrym poziomie stojącym widowiskiem”. Zielono-czarni w 23. minucie objęli prowadzenie po bramce Zdebla, po czym cofnęli się do obrony. W 43. minucie fatalny błąd popełnił Fojcik zbyt krótko wybijając piłkę, co wykorzystali miejscowi. Po przerwie między słupkami za pechowca stanął Szczucki, który w debiucie kilka razy wykazał się bramkarskim kunsztem. Gdy zanosilo się na podział punktów, w 78. minucie „piękny pozycyjny atak rybniczian zakończony dokładnym podaniem Fabera do Jandudy przyniósł zwycięską bramkę”. Tydzień później trafienie Dutkiewicza już w 8. minucie meczu z Moto Jelcz Oława przyniosło naszej ekipie kolejne dwa punkty, mimo iż później „zawodnicy gospodarzy zadowoleni z wyniku wyraźnie pofolgowali”.

...i stało się

W 8. kolejce w derbowym pojedynku ROW zremisował u siebie z Piastem Gliwice 1:1. Obie drużyny rozegrały słaby mecz, a gola dla rybniczian zdobył Szymura. Znacznie ciekawsze spotkanie „Przykopa” rozegrała w Rzeszowie z miejscową Resovią. Nasi piłkarze jednak mimo tego, że przez większość meczu forsowali tempo i przeprowadzali groźne akcje, nie zdołali pokonać bramkarza gospodarzy. Mecz zakończył się bezbramkowym wynikiem, w efekcie którego ROW spadł na 3. miejsce w tabeli. Kolejnym rywalem zielonocząrnym była Stal Stalowa Wola. Na ławce trenerskiej rybniczian po raz pierwszy zasiadł wówczas duet Józef Golla – Józef Gach, a jedyny mecz w barwach ROW rozegrał Witkowski. Niestety po błędzie Szczuckiego i Żywicy goście objęli niespodziewanie prowadzenie. Ten drugi później zrehabilitował się dobijając odbity przez bramkarza przyjezdnych strzał Zdebla i uratował tym samym remis dla swojej drużyny. Niewiele lepiej wyglądała gra w następnym meczu, w którym ROW u siebie zagrał z Chemikiem Kędzierzyn. Już pierwsza akcja na bramkę rywala przyniosła gola autorstwa Frydeckiego. Później było już gorzej: marnowane idealne okazje, w dodatku niespodziewane wyrównanie gości w 68. minucie. Na szczęście na 15 minut przed końcem meczu błąd defensywy Chemika wykorzystał Dutkie-

wicz i ROW zgarnął pełną pulę. Tydzień później zielono-czarni ulegli na wyjeździe lokalnemu rywalowi. Odra Wodzisław, bo o niej mowa, przez większość meczu posiadała przewagę, ale gola zdobyła dopiero w 81. minucie, gdy rybniczanie od 12 minut grali w osłabieniu (czerwona kartka dla Śmietany). Obrazu gry nie zmienił Zbigniew Zasiński, który pierwszy raz jesienią pojawił się na boisku. Trzy dni później kolejny wyjazdowy pojedynek derbowy i kolejna minimalna porażka. W Tychach miejscowy GKS wygrał 1:0 po tym, jak „obrońca Piekarczyk snujący się jak cień za Ogazą, tylko raz spuścił go z oka i stało się”... Dwaj ekspierwszoligowcy stworzyli ładne widowisko, ale więcej goli już w nim nie padło. Po tych niepowodzeniach rybniczanie zrehabilitowali się pokonując u siebie 2:0 Małapanew Ozimek. Dzięki dwóm bramkom Jandudy po chwilowym okupowaniu 4. lokaty w tabeli, ROW wrócił na najniższy stopień podium. W ostatnim meczu rundy jesiennej rybniczanie dzięki ładnej bramce Bytomskiego uratowali remis (1:1) w wyjazdowej potyczce ze Starem Starachowice. Ostatecznie „Przykopa” udawała się na przerwę zimową na 4. pozycji. Awans zapewniało jednak tylko wygranie swojej grupy II ligi. Tymczasem podopieczni Golli do prowadzącego Górnika Wałbrzych mieli już 5 punktów straty...

TABELA II LIGI (GRUPA POŁUDNIOWA) 1977/78

1. Górnik Wałbrzych	24	22-10
2. GKS Katowice	23	25-9
3. GKS Tychy	19	19-11
4. ROW Rybnik	19	16-9
5. Hutnik Kraków	15	23-19
6. Piast Gliwice	14	14-14
7. Moto Jelcz Oława	14	15-16
8. Odra Wodzisław	14	19-21
9. Star Starachowice	14	16-21
10. Siarka Tarnobrzeg	13	14-13
11. Resovia Rzeszów	13	10-16
12. Małapanew Ozimek	13	16-26
13. BKS Bielsko-Biała	12	16-17
14. Wisłoka Dębica	12	15-22
15. Stal Stalowa Wola	11	13-20
16. Chemik Kędzierzyn	10	12-21



Tadeusz Oczko, Prezes KS ROW, dziękuje kończącym kariery Franciszkowi Pelczarowi i Józefowi Golli.